

GŁOS UCZNIŃ

PISMO NIEZALEŻNE MŁODZIEŻY
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W KOMŻY
IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI



KALEJDOSKOP AUSTRALIJSKI CZYLI SZKOŁA
W AUSTRALII

System edukacji w Australii zdaje się być odzwierciedleniem stylu życia jej mieszkańców.

Nauczyciel ma dużą swobodę interpretacji programu, a uczeń - możliwości wyboru tego, czego naprawdę chce się uczyć.

ETAPY NAUKI są podobne jak w Polsce.

Po klasie wstępnej (Kindergarten) następuje szkoła podstawowa (Primary school - 6-12 lat), następnie szkoła średnia (High school) podzielona na junior high school (12-15 lat) i senior high school (16- 18 lat).

NAJTANSZE SĄ SZKOŁY PANSTWOWE gdzie opłaty wynoszą około 40. - 70 a \$ za semestr, Spory procent młodzieży uczęszcza też do szkół katolickich o rozbudowanym programie nauki religii. W tych szkołach płaci się za semestr 200- 300 A \$. Ci rodzice i opiekunowie, którzy chcą posłać dziecko do ekskluzywnej szkoły prywatnej muszą zapłacić wsemestrze od 500- 2.000 A \$

NAUKA W SZKOLE trwa pięć dni w tygodniu od 8⁵⁰ do 15¹⁵ z długą 50- minutową przerwą na " lunch " . Dzienne jest zazwyczaj sześć 40 - minutowych lekcji z tym, że pierwsza trwa dwukrotnie dłużej niż pozostałe. Tylko część przedmiotów jest obowiązkowa. W szkole średniej są to : j. angielski, matematyka i nauki ścisłe (science) oraz sport. Z pozostałych każdy uczeń musi

wybrać 12 przedmiotów . Znaczna część jednego dnia w tygodniu poświęcona jest na zajęcia rekreacyjno - sportowe.

Trudno mówić także o dyscyplinie szkolnej w naszym rozumieniu tego słowa. Wprawdzie nauka w szkole jest obowiązkowa, a na lekcjach sprawdza się obecność, jednak nauczyciel ma bardzo małe możliwości egzekwowania regularnego uczęszczania na zajęcia i przygotowania do nich.

Nie istnieje również praktyka pozostawiania ucznia w tej samej klasie na następny rok, chyba że ... życzy sobie tego rodzina i sam uczeń.

Ukoronowaniem nauki w szkole jest , oczywiście, Matura. Jej znaczenie jest większe niż u nas - ilość uzyskanych punktów (nie stopni) kwalifikuje ucznia na studia wyższe. Maksymalnie można zdobyć 500 pkt. (5 przedmiotów po 100 pkt. każdy) Aby uzyskać wstęp na studia wyższe medyczne, należy uzyskać ponad 460 pkt. a psychologię - 380 itp.

WPLYW RODZICÓW na sprawy organizacyjne, programowe, a nawet personalne jest bardzo duży, Aktywny " komitet rodzicielski" jest w stanie wiele wywalczyć i wiele ... zarobić. Powszechne są tzw. " fete" (jarmarki) organizowane przez rodziców, z których cały dochód przeznaczany jest dla szkoły.

NAUCZYCIELE pracują - jak wszyscy - 37 godz. tygodniowo, w tym ok. 26 godz. dydaktycznych (po 40 minut).

Zarobki kształtują się na poziomie przeciętnej australijskiej płacy i wynoszą około 500 A \$ tygodniowo. Dla przykładu warto dodać, że czynsz za 2-pokojowe mieszkanie w zależności od dzielnicy wynosi 120-200 A \$ (tygodniowo), telewizor kolorowy kosztuje 450 A \$, najtańszy samochód (polski " maluch" zwany NIKI) 7.900 A \$, chleb . 1.40 A\$, mleko 1.0 A \$, litr benzyny 0.60 a \$, a gazeta codzienna - 0.50 A \$.

Jesienią ubiegłego roku związki zawodowe zorganizowały szereg akcji strajkowych, w których naczelnym postulatem było wyrównanie inflacyjne.

A australijski system edukacji jest bardzo liberalny i elastyczny. Mimo opłat za szkoły, państwowe stypendia (tzw. Austudy) umożliwiają kontynuację nauki również tym najbiedniejszym.

Coraz więcej jednak uważa, że ów liberalizm pociąga za sobą znaczne obniżenie poziomu nauczania i utrudnia pracę nauczycielom, którzy i tak nie należą do pracowników najlepiej zarabiających, Stąd też coraz więcej wolnych etatów , szczególnie matematyki, fizyki i sportu.

DOM RODZINNY

CZY „SZKOŁA POZORÓW?”

Szkoła często porównywana jest z tzw. "drugim domem". Na ogółⁿⁱ zastanawiamy się, ile w tym stwierdzeniu jest prawdy, faktem jest jednak, że spędzamy w tym "majestatycznym" budynku przy ul. Bernatowicza kilka, czasem kilkanaście godzin każdego "uczniowskiego" dnia.

Skoro szkoła ma spełniać funkcję drugiego domu, to równoznacznie z tym powinniśmy czuć się tu swobodnie, a nie odnosić wrażenie bycia "niepożądanym gościem".

Rozejrzyjmy się wokoło. Nic innego nie można tu dostrzec tylko posępne twarze, do których przyklejony jest "naukowy" uśmiech. Jeżeli przyjrzymy się dokładniej, to zobaczymy również atmosferę tak sztywną, że nawet najwięksi "luzaczkowie" nie będą czuć się tutaj zupełnie swobodnie. Wszystko musi być ubarwione pozorami począwszy od pozorów nauki poprzez pozorne porozumienie między uczniami, belframi kończąc na pozornym "wszystko jest o-kay!"

Dlaczego nie istnieje u nas prawdziwa (nie wymuszona) współpraca? Dlaczego tak trudno przełamać się i powiedzieć sobie nawzajem o co chodzi i czego właściwie oczekujemy od drugiej strony, a ona od nas? Można wprawdzie powiedzieć, że są to rzeczy nieistotne, lecz zrozumienie potrzeby ich istnienia bardzo ułatwiłoby życie w L.O.

Owszem, jest część naszej społeczności, która uważa, że wszystko jest w porządku i że do wszystkiego można się przyzwyczać. Nie widzi potrzeby żadnych zmian, uważając, że tak jak jest, jest dobrze i nie należy zwracać uwagi na tak błahą rzecz jak np. uciążliwa atmosfera w naszej szkole. Przy czym nie chodzi tu o podstawowe "obowiązki" ucznia (bo na nie i sam Pan Bóg nie miałby wpływu), ale o próbę wzajemnej akceptacji obu stron. Tu dominującą rolę powinna spełniać tolerancja. Prawdą jest, że nie każdy człowiek (niezależnie czy jest on uczniem, czy nauczycielem) zasługuje na bycie traktowanym jako ^{by być traktowanym jako współpracownik}

współpartnej , ale z drugiej strony tego człowieka nie można przekreślić po jednym nieudanym starciu, tym bardziej jeśli stara się zatuszować swoje bezmyślne posunięcie.

Drugim decydującym czynnikiem w zmianie stosunków szkolnych winno być zaufanie.

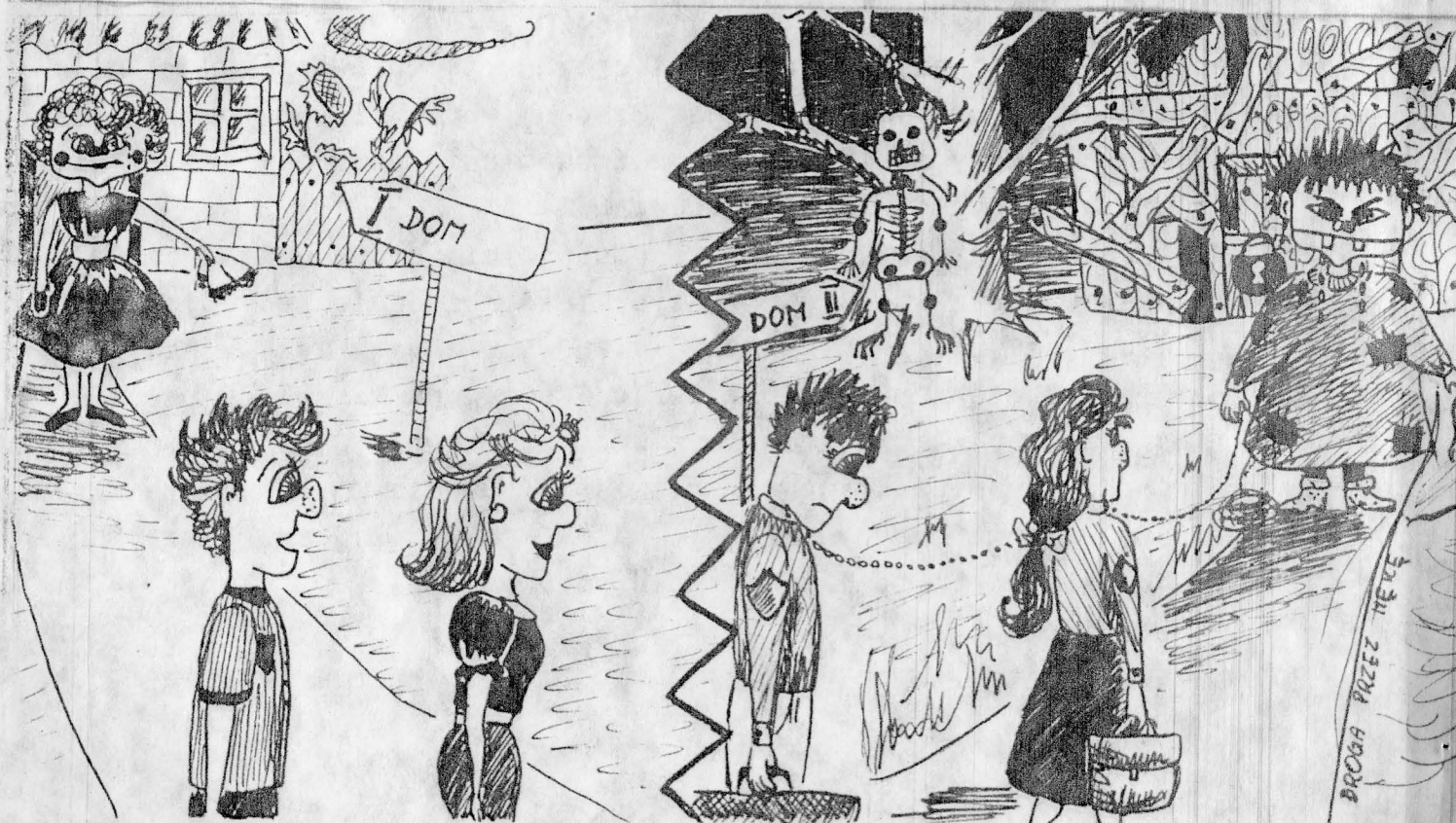
Tak trudno jest go dziś uzyskać od innych.

To wszystko są drobne elementy, które jednak budują naszą rzeczywistość. Są to niejako " duchowe " cegiełki szkolnej rzeczywistości. O ileż trudniejsze są one do zrealizowania od każdej jednostki lekcyjnej. Są nam bardziej potrzebne, a zrozumienie ich istoty mogłoby ułatwić nam wszystkim życie.

A więc dom rodziny czy "szkoła pozorów " ?

Pytanie pozostawiam otwarte.

PIPETA



PO PROSTU NUDY ...

Często słyszę : " Nudy w tej budzie, nic się nie dzieje, ten samorząd jest do kitu itp. itp. ".

Wokół pełno krytyki. Ostatnio krytykuje się wszystkich i wszyst-
ko. -

Słyszałam głosy, że kilka klas drugich nie chciało nawet robić sobie półmetka, ponieważ :
" W tym Ogólniaku i tak się nic nie udaje, lepiej zrobić w do-
mu prywatkę ... ". Nikomu nie chce się zorganizować " wypadu"
np : do lasu, czy do kina / tutaj chodzi się tylko w czasie
lekcji/.

Wszędzie pełno zrezygnowania i monotonii.

A gdzie podziały się pomysły, zapał młodych ludzi ? . Dlaczego
tak mało z nas chodzi do kina, na koncerty ...? Czy jedyną
rozrywką musi być dyskoteka, czy też jakiś film w stylu " Ram-
bo" ? Na ogół wydaje się, że młodzież z Ogólniaka to pewna
elita - to ludzie z charakterami ... Ale czy tak jest w rzeczy-
wistości ? Czy większość z nas nie ogranicza się do przeczy-
tania obowiązkowych lektur i " wykucia " zadanych lekcji ?

Dlaczego tak mało z nas orientuje się w sytuacji politycz-
nej świata, czy też w życiu kulturalnym Polski ?

Gdzie są ambicje ? Czyżby nasza dojrzałość kończyła się
na odebraniu dowodu osobistego ?

Z pewnością jest wśród nas wielu ludzi o ciekawych
zainteresowaniach, ludzi, którym nie wystarcza przepisowa

lektura, czy też obowiązkowy zasób wiedzy.
Takich ludzi właśnie szukamy.

Zapraszamy wszystkich na zebranie " GŁOSU UCZNIAC, gdzie nie tylko omawiamy sprawy związane z gazetą- ale także poruszamy ciekawe tematy. Chcielibyśmy, by " GŁOS ..." był własnością nas wszystkich, by ścierały się w nim różne charaktery i podejmowane były różne, interesujące nas sprawy.

Szczególnie teraz, gdy sytuacja jest niezwykle sprzyjająca, gdyż nie obowiązuje żadna cenzura, możemy zrobić z "GŁOSU..." niezwykle ciekawą i fajną gazetę.
Artykuły, czy też rysunki może robić każdy, nawet nie należąc do redakcji.

C z e k a m y N a W a s z e p o m y ś l y !



K A Ż D Y S I Ę P R Z Y D A !!!

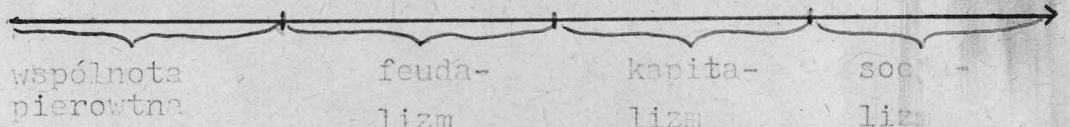
Czym się różni demokracja od demokracji socjalistycznej ?

Tym, czym krzesło od krzesła elektrycznego.

Często w niedalekiej przeszłości na różnego typu budynkach widzieliśmy napisy typu np.

PROGRAM PARTII PROGRAMEM NARODU " . Niektórzy pytali : Czy to nie mogło być odwrotnie ?

A teraz krótki wykresik historii ludzkości :



A komunizm ?

Na komunizm już nie ma miejsca .

Napad stulecia.

W jednej z zachodnich gazet czytaliśmy parę lat temu :

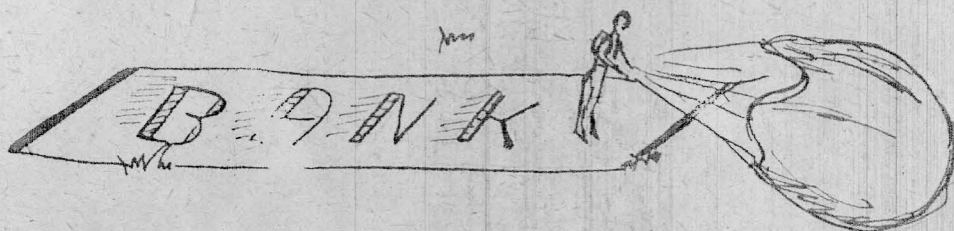
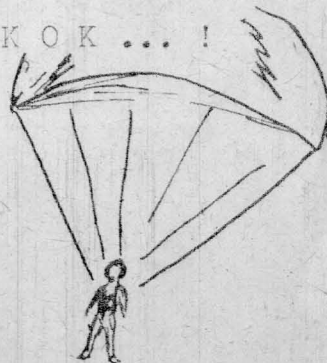
" Okradziono bank. Skradziono x mln \$ (DOLARÓ).

Tytuł artykułu : NAPAD STULECIA .

Mój Boże, napad stulecia ; h a , h a , h a ... Ni uki (o złodziejach), mięczaki z gumy do żucia, do nas na naukę trzeba było przyjeżdżać !!! A nasza szajka !



150 banków zachodnich obrobiła i własny naród na czy³to.
TO JEST DOPIERO NUMER, TO JEST S K O K ... !



SKOK NA BANK

AFORYZMY CHIŃSKIE

KONFUCJUSZ :

1. Nie poprawi się już ten, kto czterdzieści lat osiągnął , a wad nie wyzbył .
2. Szlachetny troszczy się o swe cnoty, a nie o to, że mu w biedzie żyć przyszło.
3. Prostak błędy swe barwnie przystraja
4. Kto się nie waha czynić wielkich obietnic, temu trudno przyjdzie się z nich wywiązać.

MENCJUSZ

1. Kto o dobro ludu dba, ten królować będzie i nikt mu się nie sprzeciwi.
2. Jeśli ktoś zajmuje stanowisko, a obowiązkom nie umie podobać, winien się wycofać.
3. Nie płaci się za zamiary, lecz za pracę, którą wykonano.
4. Wstydem jest pozostawanie na dworze władcy, który wedle zasad nie postępuje.
5. Nie słyszałem, by ktoś sam będąc garbaty innych zdołał wyprostować.

MO TI

1. Nauczać tego, co korzyści nie przynosi, to próżno tylko gębę strzępić.

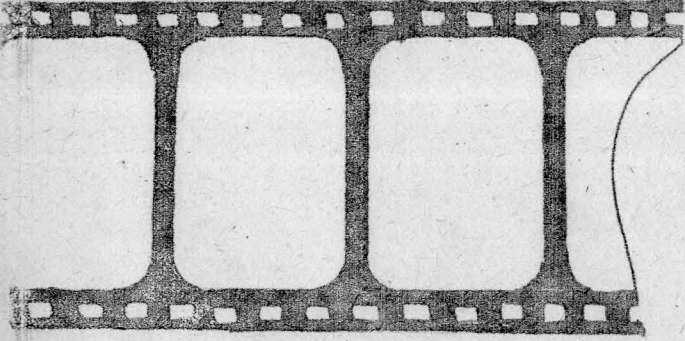
Z HAN - SZY WAJ- CZUANU

1. Trudno służyć krajowi, w którym tyran panuje.
2. Byli tacy, którzy odnosili się zarozumiale do innych dlatego, że posiadli cesarstwo.
I stracili je.
3. Ci, którzy w przeszłości zdołali zachować władzę w swoim kraju, zawdzięczali to szacunkowi i oszczędności Ci, którzy ją stracili zawdzięczali to swej zarozumiałości i zbytkowi.
4. Kto zbyt wiele mówi, rzadko bywa szczery.

WANG CZ'UNG

1. Bezinteresowność wyrasta z obfitości, zaś rywalizację rodzi niedostatek.
2. Jeśli władca jest świątły i zacny, to ma on czystych i uczeiwych ministrów.





TO I OWO O FILMIE

Pani Magdalena Łazarkiewicz - reżyserka filmu " Ostatni dzwonek" to przedstawicielka najmłodszego pokolenia reżyserskiego w Polsce. Ukończyła ona studia reżyserskie na Uniwersytecie Śląskim.

W dorobku : mąż (Piotr Łazarkiewicz - reżyser), dwoje dzieci - syn Antoś i córka Gabrysia oraz 2 filmy fabularne, 3 spektakle telewizji, 3 filmy dokumentalne.

Pani Łazarkiewicz debiutowała filmem " Przez dotyk" . Jest to historia oddziaływania na siebie dwóch kobiet, z których jedna jest piękna , kochana, barwna jak egotyczny motyl. Druga z zakompleksionej szarej myszki - może dzięki tej pierwszej, może dzięki własnemu macierzyństwu - przedzięga się w świadomą swęj kobiecości istotę.

Film " Przez dotyk" doczekał się nagrody na przeglądzie kina kobiecego CRETEIL 85, a panią Magdalenę Łazarkiewicz uznano za przedstawicielkę tego nurtu. Na pytanie : " Czy wierzy pani w istnienie kina kobiecego ? " reżyserka odpowiedziała, że nie istnieje podział na kino kobiece i nie-kobiece. Uważa jednak- , że reżyserami powinny być zwłaszcza kobiety. A kto tworzyłby wtedy arcydzieła ? - KOBIEТЫ. Pan Łazarkiewicz jest zdania, " że kobiety mają cechę, której brak mężczyznom , a która jest nieodzowna w każdym twórczym zawodzie tzn. naturalny rodzaj dystansu wobec siebie i swojej pracy. Mężczyźni często stawiają wszystko na jedną kartę, są bardziej histeryczni i przerażliwieni. I to widać w ich pracy i w filmach. Kobiety umieją się zdystansować. "

A w jaki sposób powstał film " Ostatni dzwonek " ?
" Pracę nad filmem " Ostatni dzwonek " zaczynałam będąc w zaawansowanej ciąży. Początkowo ekipa patrzyła na mnie dziwnie,

raczej mało aprobująco. Kiedy jednak wszyscy przekonali się że mimo wielkiego brzucha jestem pierwsza na planie i ostatecznie z niego schodzę, że staram się pracować sprawnie i efektywnie, docenili moje wysiłki. Starali się pracować jeszcze lepiej niż normalnie. Film ukończyliśmy w zaplanowanym terminie " - mówi pani Łazarkiewicz.

Film " Ostatni dzwonek" jest filmem o młodości, o buncie przeciw ograniczeniom krępującym młodego człowieka, jest filmem w wspaniałej młodzieży, p " brudach" polskiej szkoły.

Tłem do przeżyć bohaterów są wydarzenia polityczne lat 80-tych, jednakże " Ostatni dzwonek" nie jest jednak filmem politycznym.

Oto co mówi na jego temat reżyserka : " Chciałabym głosować na młodość i oddać jej hołd. Oczywiście młodości rozumianej nie jako kategoria biologiczna, ale specyficzny stan ducha i spoglądania na świat. Młodym jest, ten kto się nie godzi na krępujące go ograniczenia, walczy z nimi, zadaje dużo kłopotliwych pytań. Chciałam też w tym filmie dotknąć otaczającej mnie rzeczywistości, zrobić film aktualny. Tym bardziej, że już w czasie studiów i po realizacji pierwszego filmu zarzucano mi- że tyle ważnych rzeczy dzieje się wokół, a ja uciekam w psychologizm. Próbowałam więc sięgnąć po temat w miarę gorący. Poza tym chciałam poeksperymentować warsztatowo i spróbować połączyć w harmonijną całość kilka konwencji : groteskę, musical, film polityczny i opowieść o zakazanej miłości między uczniem i nauczycielką. "

Film " Ostatni dzwonek" jest filmem, który wyzwała duże emocje - mówi przecież o buncie, o młodości, o o poszukiwaniu wartości. Jest filmem, który wzbudza kontrowersje. Już podczas rozmowy pani Łazarkiewicz z człowiekiem odpowiedzialnym za " wpuszczenie " filmu na ekrany kin doszło do zarzutów pod adresem właścicielki, że przecież polska szkoła tak nie wygląda, że " film jest przesadzony", że nikt specjalnie nie będzie się interesował. Przed budynkiem, gdzie odbywała się rozmowa dotarła liczna grupa młodzieży (prawdopodobnie " manifestacja" ta była zainicjowana przez " Pomarańczową Alternatywę"), która twierdziła coś zupełnie innego.

Oczywiście, że film jest pewnego rodzaju bajką. Bo z jednej strony widzimy czarnym rysem nakreślony portret szkoły i nauczycieli, z drugiej : wspaniałą, zbuntowaną walczącą o pewne wartości (np. o prawdę) młodzież - wspaniała i bezkompromisowa.

Jednakże, jak sądzę , dzięki temu przejawskrawieniu, problemy, które film poruszał, zostały bardziej wyrażenie przedstawione. Film obfituje też w duże ilości " teatraliów " : wystawienie sztuki (m.in. występują aktorzy z teatru " Rampa" w Warszawie) , poza tym piosenki (w tym np. Karzmarzkiego -).

Jak już wspomniałam - film spotkał się z gorącym przyjęciem nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach (Np. R.F.N) Na spotkaniu z panią Łazarkiewicz młodzi Niemcy zadawali bardzo ciekawe pytania. W żaden sposób nie mogli zrozumieć, dlaczego młodzież, która odpoczywa, bawi się, biwakuje przy ognisku, śpiewa piosenki o treści religijnej. Poza tym jak mówili, zazdrościli tym młodym ludziom buntowniczości, niezgody na świat, wiary w wartości takie jak np. prawda, wolność ...

A co mówi pani Łazarkiewicz na temat swoich dwu filmów (" Ostatni dzwonek" i " Przez dotyk ") :

" Nie chciałabym nigdy robić filmów obojętnych, nie wzbudzających żadnych emocji. Filmy są również przejawem dwóch natur, które we mnie walczą ze sobą. Bliski jest mi kameralny dramat psychologiczny, ale interesuje mnie też w sztuce aspekt społeczny. Kiedy robię film psychologiczny tęsknię za społecznym i odwrotnie. " Ostatni dzwonek" to także przejaw mojego sprzeciwu wobec przypisywania mnie do nurtu kina konieckiego ".

A jakie plany na przyszłość ma reżyserka : Ostatniego dzwonka "

Mówi ona:" Chciałabym zrobić komedię. Byłby to film, który wynikałby z mojego sprzeciwu wobec zalewu bogoojczyźnianego kąciku , kładącego się cieniem na naszym życiu ".

Jak zapewne zdążyliście zauważyć, pani Łazarkiewicz jest osobą pełną sprzeciwu wobec utartych, sztywnych form życia i twórczości. Między innymi dlatego " stworzyła" w filmie " Ostatni dzwonek" scenę erotyczną, która wzbudziła wiele kontrowersji (szczególnie w Polsce). Scena ma miejsce "w biały dzień i na plaży". Mało tego , jest to zbliżenie cielesne ucznia i nauczycielki. Pani Magda powiedziała, że jest to wyraz jej sprzeciwu wobec schematu obowiązującego w polskim filmie - gdzie wszystko ma miejsce " o zmroku, przy lampie i pod pierzyną ". Cóż " Gust nie jest sprawą do dyskusji " - jak mawiali starożytni. W każdym razie scena ta wywołała mieszane uczucia, niektórym nawet popsuka obraz całego filmu - i tak kontrowersyjnego , " pełnego szpilek" , które kłuły (dość ostro zresztą) szkołę-, nauczycieli, tudzież innych.

Sądzę jednak, że film jest potrzebny. Można rzec, że to pewnego rodzaju katharsis (oczyszczenie), które pozwoliło wyładować narosłe napięcia, które do tej pory nie znajdowały ujęcia w sztuce filmowej.

Poza tym film ma i inne walory : piosenki Kaczmarskiego, " Coś" z teatru ...

Myślę, że podobał się nie tylko młodym widzom.



M a ł a

Handwritten characters in the first row, including a small dot above the first character.

Handwritten characters in the second row, including a small dot above the first character.

Handwritten characters in the third row, including a small dot above the first character.



" Nasz reżim od samego początku dogorywa, gnije, bulgoce, rozpada się, tęchnie, rdzewieje, dusi się, rżęzi, kona, ale zarazem stoi mocni na nogach, trwa dzięki ogromnej sile bezwładu, opiera się wszelkim burzom, wbity w opokę ciężarem własnych grzechów. Jaki składnik chemiczny petryfikuje to truchło? Co napędza tę rozregulowaną, na poły zatartą maszynę? Czyja wola chroni ten przybytek szatana przed rażeniem boskiego pioruna " .?

" U nas z wolna kończy się zima. Rozpnieją śniegi, zachodni wiatr niesie daleki zapach nowości. Staram się przypomnieć sobie to nasze przedwiośnie pełne oczekiwań, pełne przeczuć, pełne nadziei.

Powtarzam sobie w myślach to krótkie słowo " Polska " i wtedy jawi się we mnie jakaś rzewna podniosłość, coś jasnego, swobodnego, kojącego. POLSKA - ojczyzna wolności, POLSKA - matczynik tolerancji, POLSKA - wielki ogród bujnego indywidualizmu. Gdzie ludzie pozdrawiają się uśmiechem, gdzie policjant nosi różę zamiast pałki, gdzie powietrze składa się z tlenu i prawdy. POLSKA - wielki biały anioł pośrodku Europy " .

To fragmenty książki Tadeusza Konwickiego - "KOMPLEKS POLSKI"

Książka jest refleksją autora na temat Polski, Polaków. Mówi trochę o ludzkiej niewoli " z ery kwasu dezoksyrybonukleinowego, komputerów i sputników " :

" Dlaczego Opatrzność nie uczyniła mnie niewolnikiem konsulów rzymskich, dlaczego wyznaczyła mi wegetację raba państwowego, raba partii, raba idiotycznych doktryn społecznych? "

Książka mówi - jeszcze i o innych sprawach.

Autor zadaje sobie szereg pytań, które nękały i nękają Polaków, szereg pytań na które szuka odpowiedzi. Czy je znajduje?

Sami sprawdźcie.

Hej !

M a ł a

D E S K A

Ojciec usiadł na fotelu i powiedział :

- No, nie hałasuj , Zośka, ja się trochę zdrzemnę.

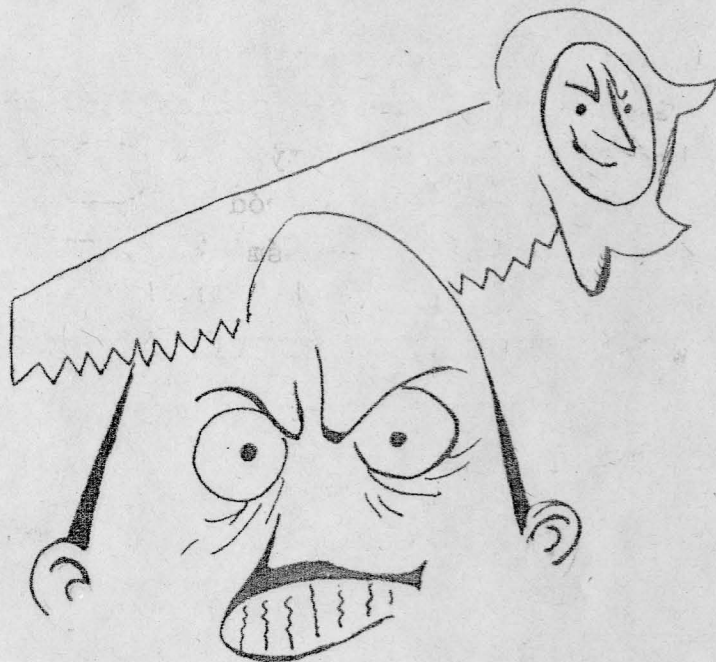
Do pokoju wkroczył Stasiak z ręczną pilką i deską, a za nim matka:

- W kuchni podłoga świeżo pomalowana, a on mi będzie deski piłował.

- Kiedy w pokoju tatuś chce się zdrzemnąć - powiedziała Zośka.

- Dla mnie może sobie ojciec drzemać, mnie to nie przeszkadza - powiedział Stasiak pilując.

- Będziesz cicho, Stasiak, czy nie ! ? - krzyknął ojciec.



A czy ja ci co mówię ? - powiedział Stasiak pilując.
Matka przyszła mu z pomocą,

- Zostaw go, ojciec, dzieciak nie będzie piłował,
w kuchni piłować nie będzie !

- Ja chcę się zdrzemnąć!

- Jak tatusiowi piłowanie przeszkadza , można puścić
radio, to nie będzie słychać - proponowała Zośka.

- Nie słyszał ojciec, że mi mamusia kazała !
 - Ale ja ci każę przestać !
 - O nie, nie będziesz, ojciec, nasz wszystkich terroryzował. ! Piłuj sobi, dziecko, piłuj, nawet na wykałaczkę !
 - Ja tylko patrzę - zazgrzytał ojciec - i czekam, co z tego wyniknie !
 - Niech tatuś nie patrzy, niech tatuś śpi ! - poradziła Zośka.
 - Ale ! dorzuciła matka - taki byłeś śpiący, a zamiast spać, to gadasz.
 - Do kuchni! krzyknął ojciec łapiąc za deskę.
 - Po moim trupie ! zawołała matka chwytając za deskę z drugiej strony.
- Kiedy zniknęli za drzwiami, Zośka powiedziała :
- Bo ty, Stasiu, jesteś głupi : trzeba było poczekać, aż tatuś zaśnie i dopiero zacząć pilować.

PROPONUJEMY POWIEŚĆ W ODCINKACH :

" KOMANDOSI Z NAWARONY " ALISTAIR

MAC LEON

T e k s t :

- ... Właśnie to pragnął zobaczyć. Na południu, za rufą pozostałe cztery niszczyciele płynęły w tak idealnie prostej linii, że kadłub okrętu na przedzie, który w dziobie zdawał się trzymać połyskliwą kość, całkowicie zasłaniał kadłuby trzech płynących za nim.

Ryan skierował lornetkę na wschód "

Co zobaczył Ryan na wschodzie dowiecie się z kolejnego odcinka powieści, już w następnym numerze !.

- Ani mi się waź. - ! krzyknął ojciec.
- Głupi kawałek deski - niecałe dwa metry, raz dwa się przepiłuje wzdłuż i będzie koniec.
- Stasiu, ja ci radzę, połóż tę deskę !
- Ojciec - powiedziała matka pojednawczo - zostaw go, on przepiłuje, wyrzuci i będzie spokój. Nie znasz go !?
- Ale ja śpię ! Nie widzicie !?
- No to, jak tatuś śpi, to niech tatuś nie rozmawia - zniecierpliwiła się Zośka.
- Ona ma rację, ojciec - powiedziała matka - zaśnij i zacznij chrapać, to zagłuszą wszystkie hałasy.
- Chyba - powiedział Stasiu pilując - Najlepiej nie zwracajcie na mnie uwagi.
- Kto tutaj rządzi w tym domu - krzyknął ojciec on czy ja ! ?
- Niech ojciec tak nie krzyczy, bo nie słyszę, co piluję !
- Zostaw go, ojciec, niech sobie dzieciak wyrabia zmysł estetyczny !
- Myśmy w szkole też przerabiali pilowanie - powiedziała Zośka.
- O politechnizacji ojciec nie słyszał ? - zdziwił się Stasiu pilując.
- Jazda z tym do kuchni.
- O nie, tylko nie do kuchni ! Piluj sobie, Stasiu, niech ci idzie na zdrowie.
- Niech mamusia tak nie krzyczy - zawołała Zośka - bo tatuś wybije się ze snu !
- Jak ja złapię za tę deskę, to zobaczycie !
- Dobra - powiedział Stasiu - niech ojciec złapie z drugiej strony, to zaraz pojedę raz dwa do końca.
- Przepiłuj tę deskę Stasiu, parę razy wzdłuż, to będzie na tyczki do pomidorów - powiedziała Zośka.
- Ale jak tatuś zaśnie - doradziła matka - to musisz pilować dalej, bo jak przestaniesz, to tatuś się obudzi.
- Spokojna głowa ! Ja mam robotę na trzy tygodnie .
- Stasiu, ja ci mówię jeszcze raz, połóż tę pilę, bo to się źle skończy !

NAUCZYCIELSKI RACHUNEK SUMIENIA

Refleksja nad własną postawą jest jednym z podstawowych warunków rozwoju człowieka. Swoisty nauczycielski rachunek sumienia zaproponowała grupa nauczycieli z Dolnego Śląska, uczestnicząca w Sejmiku nauczycielskim w Lublinie (29-21.01.1990)

Ujęto ten rachunek w zestaw pytań, które dotyczą różnych aspektów pracy i postawy nauczyciela, jego systemu wartości:

- " - Czy mam odwagę mówić prawdę ?
- Czy jestem tolerancyjny wobec poglądów i przekonań uczniów niezgodnych z moimi ?
- Czy postępuję w stosunku do ucznia zgodnie z własnym sumieniem, czy z odgórnymi nakazami ?
- Czy dbam o to, by moi uczniowie przestrzegali praw ludzkich we wzajemnych kontaktach ?
- Czy zmuszam uczniów do czynów niezgodnych z ich sumieniem, przekonaniem lub poczuciem uczniowskiej solidarności ?
- Czy pomagam im w ustalaniu właściwej hierarchii wartości ? "

A tak może przebiegać analiza stosunku do ucznia, jako osoby, której należy się szacunek i zrozumienie :

- " - Czy uczniowie czują się bezpiecznie na moich lekcjach ?
- Czy mam świadomość, że przede wszystkim, ja, człowiek dojrzały, mam możliwość rozpoznania sytuacji konfliktowej i możliwość załagodzenia jej ?
- Czy stwarzam każdemu uczniowi możliwość przeżycia poczucia własnej godności ? Czy daję szansę osiągnięcia sukcesu ?
- Czy i jakie niedobre uczucia budzę swoim postępowaniem w moich uczniach ?
- Czy nie stosuję odpowiedzialności zbiorowej ?
- Czy nie poniżam ucznia, ośmieszając go wobec rówieśników ?
- Czy nie tłamszę, zamiast pomagać rozwijać się ?

Sposób organizacji pracy dydaktycznej i wychowawczej również winien być przedmiotem rozważań :

- " - Czy uczę przez działanie i odkrywanie a nie tylko reprodukcję wiedzy ?
- Czy nie ograniczam prawa ucznia do wypoczynku niewłaściwą organizacją pracy i spychaniem nauki na dom ?
- Czy nie zabijam w dzieciach ciekawości poznawania świata, aktywności, która tak między dorosłych ?
- Czy ocena nie jest moją " bronią i berłem " ?
- Czy nie hołduję tylko idei rywalizacji dającej nielicznym możliwość przeżycia sukcesu ? "

Warto się nad tymi kwestiami zastanowić. Są to pytania nie tylko dla nauczycieli. Ale i dla dyrektora w jego stosunku do podwładnych, dla rodziców, dla wszystkich, którzy w hierarchii społecznej stoją " wyżej ".

K. K.

(Nauczycielski rachunek sumienia

- Przegląd Oświatowy (nr 2 z IV 1990 r.)
- Dwu tygodnik Solidarności pracowników Oświaty i Wychowania.)

KACIK POEZJI

Kuli Ci pomnik w ostatnich latach
zwieźli marmury -

Stoję przed tobą, głowę zadarłem
do góry

Z tobą komunizm, sława na wyrost
spiż, wielkość -
a we mnie tylko
mej świętej wiary światełko.

Jan Twardowski

Nie wpływam na losy globu, nie wszczynam wojen.

Czy idę z Tobą, czy przeciw Tobie - nie wiem.

Nie grzeszę.

Dręczy mnie właśnie to, że nie ja wpływam

i nie ja grzeszę,

że toczę drobne zakrętki i gotuję fragmenty zniszczeń,

a nie ogarniam całości, nie ogarniam doli człowieczej.

Ja tworzyłbyś inną całość i inną dolę

/ lecz jakże bez fragmentów ? /

w której ja sam zarówno , jak każdy inny człowiek.

byłby tą sprawą, rzetelną i świętą

której nikt nie przekreśli w uczynkach

i nie zakłamie w mowie.

Świat, który tworzę - nie jest dobry

lecz ja nie tworzę złego świata. Czy to wystarcza ?

K. Wojtyła /Robotnik z fabryki broni

Dajcie mi wzgórze i skałę,
Bym mogła siebie wykrzyzczyć.
Dajcie mi morze i statek,
Bym mogła od siebie uciec.
Dajcie mi gąszcze i dżunglę,
Bym mogła siebie zgubić,

- NIE !

Dajcie mi tylko spokój,
Bym mogła siebie polubić !

" WIERSZ O SAMOBOJCY "

Zima na świecie i zima w życiu
Mróz na sercu wymalował piękne kwiaty
Aż pękły żyły z zachwytu
I straszna, gorąca krew zalała szklane arcydzieło

Potem białe korytarze,
Lampy, skalpele i noże
Białe fartuchy i twarze
i oczy, i nic nie pamiętasz
Biała plama ...
pustka ...
pustka ...
i lato - NIE CHCIANE

CZŁOWIEK INTELEKTU

A G A T A

To, co odbiera życiu i różnorodność, i powab,
i smak przygody wielkiej, i spontaniczność i oddech
Jak ciasno jest w twoich formułach, pojęciach i rządach,
które są treści zgęszczeniem, a treści zarazem tak głodne,
Nie łam tej we mnie bariery, bo bardzo potrzebna wszystkim,
Każda droga człowieka prowadzi w kierunku myśli

Karol Wojtyła

DROGI CZYTELNIKU!!!

Z okazji zbliżających się Wakacji, wspaniałego i spokojnego wypoczynku oraz samych pogodnych dni

Swoim Czytelnikom

życzy

Redakcja

Tych, którzy kochają szkołę pocieszamy:

Nie martwcie się. Już za dwa miesiące nowy rok szkolny.



"Bimbaj na potęgę

Rzuc w pioruny tę mordęgę

Rzuc pióro, zamknij księgę

Przestań wreszcie męczyć się"

ooo POLECAMY ooo

Nauczycielski rachunek sumienia

Szkoła w Australii

Recenzja filmu "Ostatni dzwonek"

Dom rodzinny czy szkoła pozorów"

Wiersze Agaty

ooo SKŁAD REDAKCJI ooo

Kaśka Bielawska

Anka Bandzul

Kaśka Przestrzelska

Marta Mieczkowska

Tomek Chłudziński

Piotrek Szymański

Oprawa graficzna - Grzesiek

Wróblewski

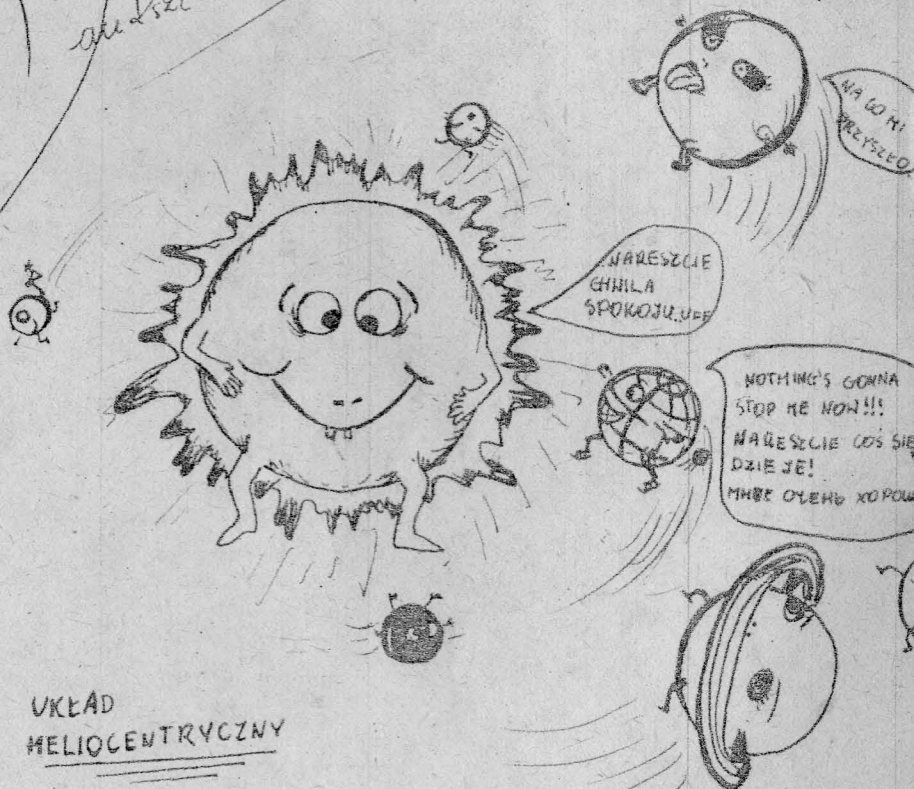


DO OBYWATELA KOPERNIKA

W związku z Waszym odkryciem informujemy, że kwestię wstrzymania Słońca i ruszenia Ziemi rozpatrzymy na najbliższym posiedzeniu Komisji do spraw Ładu i Porządku Publicznego. Zakazuje się do tego czasu ruszania Ciał Niebieskich.

Mysztof

aukseniak



UKŁAD
HELIOCENTRYCZNY

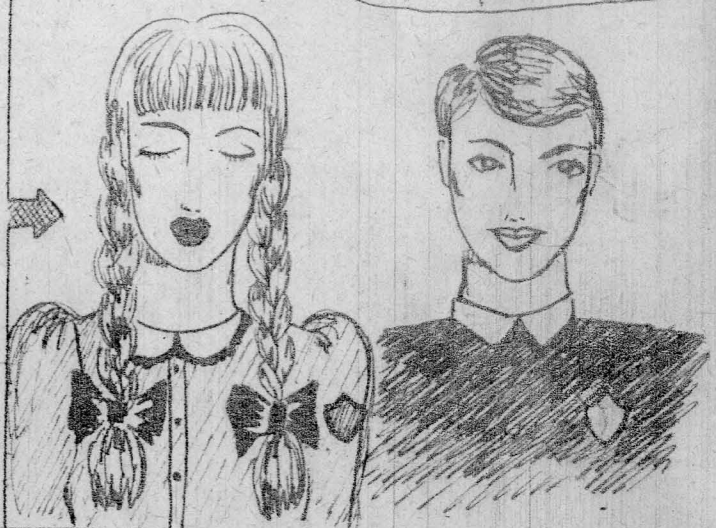
Z RANO

WSTAWAĆ!



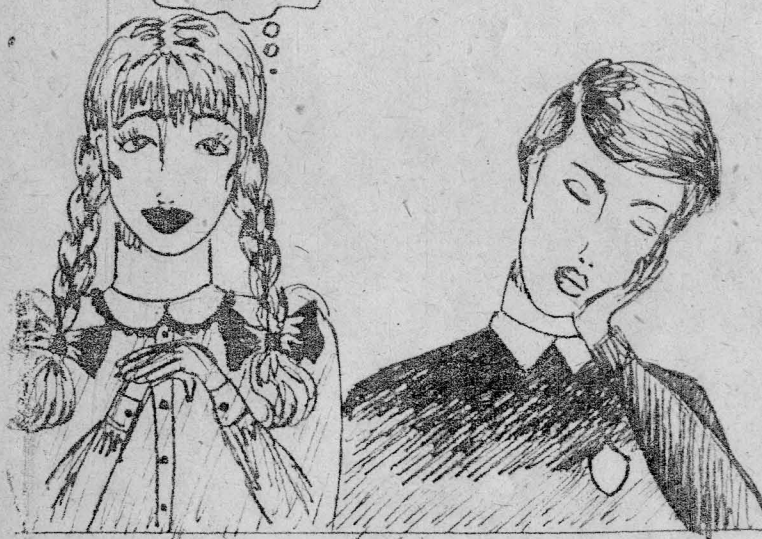
PO ŚNIADANIU

... DZIECI! TAK EKSTRAWAGANCU DO SEWOLY? ZA HOICH CZASOH... JAK ONI SIĘ UBIERAJA...

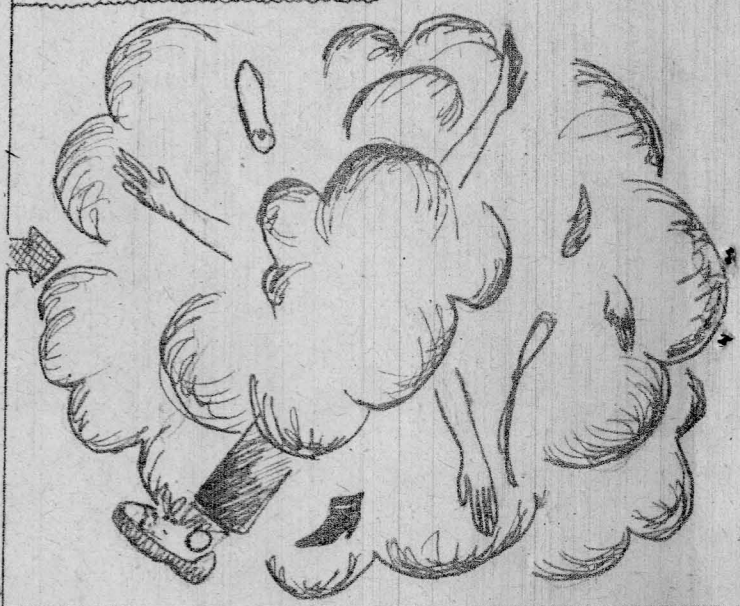


SZKOLE

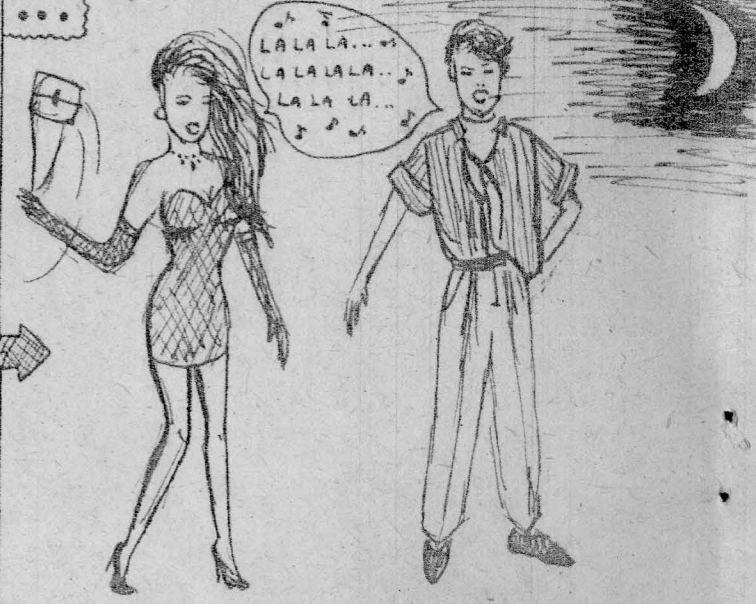
W MIEBESKIE HIGDALY



PO LEKCJACH W DOMU



WIŻE, PO PENNYM CZASIE



... TO JUŻ SOBOTA ...

DODATEK SPECJALNY

Martwe twarze,
Deformacja uczuć,
Człowiek niszczy z ekspresją samego siebie.

Skamieniałe oczy,
Schowane wewnątrz ciała
bez cienia wzroku.

Przechodząc podziały mitozy
Odkładają się nasze uczucia.

Martwe twarze,
Na tle kruszących się domów.
Wyciągają wielkie, połamane ręce,
wdzierają się w nicosć ;
W tych twarzach bez cienia życia
Jest coś, co kwitnie prawdziwą czerwienią

- mimika ust ...

Zamknął się w swej strzykawce,
Oddycha tylko przez igłę.
Może sam wyjdzie śmierci na przeciw,
A może śmierć do niego przyjdzie.
Czas odlicza w " centymetrach ",
A życie w kroplach " kompotu".
Nie ma dla niego ucieczki,
Nie ma odwrotu.

Oczy mętne, zatopione gdzieś w dali
zmęczone, bez cienia wyrzutu.
Ludzie już dawno go pochowali
Ludzie - bez skazy.

AGATA